GAZETA PORANNA

▪ ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW ▪

Nr. 6808. | Lwów, piątek, 24 sierpnia 1923. | Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 3000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Lwowski teatr w obliczu zupełnej ruiny.

Jak będą wypłacane pensje urzędnicze.

PREMJER WITOS RATUJE OKRĘG ŁOWICKI.

„Republika" donosi z Warszawy. Ostatnio pisma podały krótką wiadomość, że premier Witos powrócił ze zjazdu „Piasta" w Krakowie, a następnie udał się tego samego dnia do Łowicza. Otóż obecnie dowiadujemy się, iż wyjazd p. Witosa do Łowicza nastąpił na skutek nalegań ze strony partji, gdyż jak wiadomo, **cały okręg łowicki wypowiedział się ostatnio przeciw „Piastowi".** — Włościanie z powyższego okręgu **postanowili wstąpić do organizacji posła Dąbskiego.**

—o—

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWN.

(J.) W najbliższym czasie stanowisko dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego w Ministerstwie spraw wewnętrznych obejmuje obecny Starosta z Chrzanowa Des Loges. Dotychczasowy dyrektor tego departamentu, p. Bilski, obejmuje Województwo kieleckie.

—o—

NOWI PODSEKRETARZE MIN. SPRAW ZAGR.

(J.) Dowiaduję się, że zamierzone jest utworzenie w Ministerstwie spraw zagranicz. jeszcze dwu podsekretarzy stanu. Na stanowiska te proponowani są Zygmunt hr. Lasocki, poseł polski w Wiedniu i senator Joachim Bartoszewicz (Z. L. N.)

—o—

OSZCZĘDNOŚĆ ŁĄCZY PAT-a z AW.

„Republika" łódzka donosi z Warszawy: Komisarz oszczędnościowy, p. Moskalewski, ma zamiar **połączyć Polską Agencję Telegraf. i Agencję Wschodnią i stworzyć z nich jedną oficjalną agencję telegraficzną.** — Złączenie tych agencji ma nastąpić ze względów oszczędnościowych.

—o—

P. BENESZ KANDYDUJE.

Genewa. (PAT.). Liga Narodów zbierze się na posiedzeniu 3. września. Na razie prowadzone są pertraktacje co do wyboru przewodniczącego. Kandydatami mają być: **czeski minister spraw zagr. dr. Benesz i przewodniczący szwajcarskiej Rady związkowej Motta.**

TYGRYS WYRWAŁ SIĘ Z KLATKI.



Panika w cyrku.
(Do artykułu na stronie 7).

(Do artykułu na stronie 7).

Pojedynek spadkobierców

idei Edwarda VII-go.

Wracając z frontu zachodniego cieszę się, że mogę panów tutaj pozdrowić. Na zachodzie widziałem **nawpół spustoszoną Francję.** Tam dopiero nabiera się wrażenia **o okropnościach,** które ominęły naszą ojczyznę...

(Wyjątek z mowy cesarza Wilhelma II. w Akwizgranie w dniu 12. maja 1918 r.).

W świetle powyższych słów nabiera obecny pojedynek francusko-angielski, trwający od chwili podpisania traktatu wersalskiego, właściwej barwy i ukazuje wyraziście oblicza pojedynkowiczów. Zapoczątkowana przez daleko widzącego króle Edwarda VII. polityka okrążenia Niemiec i zdławienia ich militaryzmu, **ciążącego** jak zmora na życiu narodów świata. polityka, które: podstawą było „entente-cordiale" sąsiadów z nad kanału La Manche — nie wytrzymała ogniowej próby pokoju. Brzmi w tych słowach dziwna ironja i jakby niezrozumiały paradoks. Jakto? Więc sojusz francusko-angielski, który ocalił świat podczas wojny, **jego cywilizację i**

kulturę, który zcementował się krwią setek tysięcy najlepszych synów obu narodów, którego nie mogły rozerwać ani nadwątlić nawet grube Berty — ten sojusz łamie się pod naporem niemieckich not papierowych? Dlaczego? Pomijamy tutaj tradycyjną linję polityki angielskiej, która zawsze starała się wpierw zgnieść przeciwnika, aby mu później natychmiast podać rękę. Obecny moment bowiem psychologicznie nie idzie po linji tej polityki.

Ideą przewodnią Edwarda VII. było zgnieść militaryzm niemiecki u jego podstaw. t. zn. w duszy, w psychice narodu niemieckiego odnieść nad nim zwycięstwo. Czy cel ten został osiągnięty? Stanowczo nie. Cóż z tego, że hordy nowoczesnych Hunów zostały rozbite na polach Francji? Cóż z tego, że flota wojenna Niemiec przestała istnieć? Buta i pycha kirasjerskich Niemiec nie poniosły klęski nad Marną. Źródło wszelakiego zła, owa chytra, przewrotna, chora moralnie psyche pruska naigrywa się dalej z kulturalnej Europy i rzeczą nie długiego zaiste czasu będzie, kiedy — stworzywszy nową armję i nową flotę — zagrozi ona znów Europie. Zwycięstwo więc idei wielkiego króla angielskiego nie jest kompletne.

Rozumie to dobrze Francja, nie rozumie tego obecny rząd angielski i pewna część narodu angielskiego. Ten sam Lloyd George, który po wojnie czynił wszystko co możliwe, aby utrudnić Francji korzystanie z owoców zwycięstwa, ze słusznych jej praw i korzyści, wynikających z traktatu wersalskiego, na którym przecież istnieje i jego podpis — wysunął podczas wojny owe głośne na cały świat trzy tezy, jakiemi zawarunkował pokój z Niemcami: rozbrojenie, odszkodowanie, zadośćuczynienie. Która z tych tez została w całości wykonana przez Niemcy? Żadna. Z czyjej winy? Jasnem jest przecież dzisiaj dla każdego, że gdyby nie rachuba na względy Anglji, gdyby nie chwiejna i częstokroć dwuznaczna polityka Anglji — Niemcy musiałyby się dawno ukorzyć całkowicie i spełniać uczciwie przyjęte zobowiązania.

Rząd angielski, podsycając opór Niemiec, nie tylko więc zapomina o testamencie swego wielkiego króla, nietylko nie przyczynia się do utrwalenia pokoju w znękanej Europie, lecz zarazem obraża moralność i poczucie sprawiedliwości w duszach miljonów ludzi, którym podczas wojny kazał wierzyć w to, iż Niemcy muszą ponieść karę za grzechy, a dzisiaj pośrednio pomaga im wyłgiwać się z tego moralnego nakazu. Lekceważy więc w pierwszym rzędzie przelaną krew setek tysięcy żołnierzy angielskich. Nie słyszy jej pozagrobowego głosu. Dlaczego? Czy obawa przed małżeństwem stali lotaryngskiej z westfalskim węglem, czy urojony strach przed „imperjalizmem“ francuskim lub troska o ilość bezrobotnych w Anglji ają jakąkolwiek rację, czy styczność z odszkodowaniami należnymi od Niemiec? Zdrowa opinja narodu angielskiego, niezarażona bakcylami germanofilizmu widzi jasno, iż miejsce Anglji jest jedynie przy boku jej franc. sojuszniczki. Ta opinja, wymagana zdrowym rozsądkiem i jasną konsekwentną linją polityki francuskiej — zmusi nareszcie rząd angielski do nawrotu na tory Edwarda VII

W interesie Polski, w interesie całej kulturalnej ludzkości leży, aby dzisiejszy pojedynek koguta galickiego z wielkobrytyjskim wielorybem zakończył się pojednaniem.

Jan Walewski.

Kandydatura p. Michalskiego na Ministra Skarbu.

(J.) Jak słychać, stronnictwo p. Dubanowicza, a zwłaszcza grupa posłów poznańskich czyni pewne trudności kandydaturze p. Michalskiego na stanowisko Ministra skarbu. Natomiast leaderzy Chrz.-Nar. Dubanowicz i Stroński zgadzają się na odstąpienie od zasady niebrania czynnego udziału w obecnym Rządzie i wyjątkowo aprobują wstąpienie p. Michalskiego do Gabinetu. Wobec trudności, stawianych przez posłów poznańskich tego stronnictwa, p. Michalski prawdopodobnie wystąpi ze swego Klubu i wejdzie do Rządu p. Witosa jako bezpartyjny. Decyzja w tej sprawie nastąpi w ciągu dni najbliższych.

Polska spłaca swe długi.

Warszawa. Tel. wł. (J). Ministerjum skarbu łącznie z min. spraw zagranicznych zamierza przystąpić **do uporządkowania długów zagranicznych Polski.** W najbliższym czasie mają być rozpoczęte pertraktacje z państwami zainteresowanemi w sprawie ustalenia planów płacenia naszych długów zagranicznych.

Odpowiedź francuska na notę angielską.

Paryż. (PAT.). Polradio. **Odpowiedź francuska na notę angielską została dziś rano wręczona w ambasadzie angielskiej w Paryżu.** Nota francuska stanowi 50 dalszych stronic księgi żółtej i poza szczegółową odpowiedzią na każdy z 55 punktów noty angielskiej, **zawiera dane oświetlające w porządku chronologicznym sprawę reparacji. Nota opublikowana będzie jutro.**

Jak będą wypłacane pensje urzędnicze.

Warszawa. Tel. wł. (J). **Wypłaty pensji urzędniczych począwszy od przyszłego miesiąca mają być dokonywane w dwóch terminach, 30. względnie 31. i po 15-tym każdego miesiąca.** W pierwszym terminie wypłacone mają być pensje zasadnicze, obliczone wraz z wszelkimi poprzedniemi dodatkami, w drugim zaś dodatek drożyźniany statystyczny na zasadzie uchwały komisji statystycznej, ustanowionej drugiego i 16. każdego miesiąca.

Jak będzie pobierany podatek przemysłowy.

Warszawa. (Tel. wł.). (J) Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu w sprawie poboru podatku przemysłowego, władze podatkowe pierwszej instancji, obowiązane będą do przygotowania wniosków na powstawie których komisje szacunkowe określą przypadający podatek. **Przewodniczący komisji rozeszle płatnikom nakazy uiszczenia podatku.** Płatnikom przysługuje prawo wniesienia odwołania do komisji odwoławczych, lecz to nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie.

Niechcą dwa razy na miesiąc podwyższać płac.

Warszawa. Tel. wł. (J). W sferach przemysłowych wyczuwa się nieprzyjazny nastrój w stosunku do zasady dwutygodniowej regulacji zarobków robotniczych, co wynika z obecnego sposobu obliczania kosztów utrzymania przez państwową komisję statystyczną. Sfery rządowe są zdania jednak, że zasadę tę należy bezwarunkowo wprowadzić w życie.

Olbrzymi strejk górników czeskich.

Praga. (PAT.). Strajk generalny w okręgach górniczych objął 110.000 górników. Tylko w mniejszych kopalniach w okolicy Pilzna nie przerwano pracy. Władze zakazały sprzedaży alkoholu na terenach objętych strajkiem. Dotychczas strajkujący nie zakłócili nigdzie spokoju

Telegramy.

POWRÓT MIN. SEYDY.

Warszawa. (J.) Min. spraw zagranicznych p. Seyda powrócił już z krótkiego urlopu i rozpoczął urzędowanie.

WIZYTY DYPLOMATÓW.

Warszawa. (PAT.). „Kurjer Poranny“ donosi: W najbliższych dniach przybędą do Warszawy poseł polski p. Maurycy Zamoyski i poseł polski w Moskwie p. Roman Knoll.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (PAT.). Pisma donoszą, że kierownikiem oddziału amerykańskiego w min. spraw zagr. został p. Kwapiszewski z otoczenia Paderewskiego i b. radca poselstwa polskiego w Waszyngtonie, zaś dotychczasowy kierownik p. Leon Goldstand obejmie kierownictwo wydziału ekonomicznego ministerstwa.

MARSZ. RATAJ WRACA DO ZDROWIA.

Warszawa. Tel. wł. (J). Stan zdrowia marszałka Rataja jest pomyślny. Pu marszałek, jak wiadomo, poddał się operacji usunięcia wyrostka robaczkowego ślepej kiszki.

SŁONINA I KASZA W ŁODZI.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Urząd walki z lichwą wykrył wczoraj w Łodzi znaczne zapasy żywności poukrywane u firm ekspedycyjnych. W towarzystwie Warrow znaleziono skrzynie ze słoniną i 5 tysięcy worków kaszy.

PIĘTNAŚCIE OFIAR ROZRUCHÓW W AKWIZGRANIE.

Paryż. (PAT.). „Journal“ donosi z Akwizgranu, że pośród osób ranionych w czasie ostatnich starć, 15 zmarło.

STINNES I CUNO W LONDYNIE.

Paryż. „Matin“ donosi z Londynu, że oczekują tam przybycia Stinnesa i b. kanclerza Cuno.

PODWOJONY DŁUG PAŃSTWOWY NIEMIEC.

Berlin. (PAT.). Bieżący dług Rzeszy niemieckiej w przeciągu 10 dni wzrósł z 59'4 biljonów na 117'3 biljonów.

WALKI O RATUSZ W MOGUNCJI.

Paryż. (PAT.). „Journal“ donosi z Moguncji, że komuniści tamtejsi usiłowali zająć ratusz. Policji udało się odeprzeć komunistów. W czasie starć 12 osób zostało ranionych.

ROZBROJENIE NA MORZU ZACZĘŁO SIĘ.

Londyn. (PAT). Zgodnie z punktami traktatu waszyngtońskiego co do ograniczenia zbrojeń, rząd angielski polecił rozbroić krążownik „Australja“. Nadeszły wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych zarządził rozbrojenie 28 okrętów wojennych.

Lwowski teatr w obliczu zupełnej ruiny.

Fatalna gospodarka dyr. Czarnowskiego i komisji teatralnej.

Każdy z nas, mający w pamięci świetlane czasy lwowskiego teatru, który dawniej przodował całej Polsce w dziedzinie sztuki scenicznej, który był kolebką talentów, ogniskiem wielkich i wzniosłych wzruszeń, patrzy dzisiaj z boleścią i żalem na skutki obecnych rządów w pięknym naszym gmachu teatralnym. Kto temu jest winien? Czy nieumiejętne kierownictwo p. Czarnowskiego, czy brak należytego zrozumienia i poparcia zamierzeń artystycznych przez naszą komisję teatralna i ojców miasta, których większość zna się coprawda na jatkach i tramwajach, lecz niema pojęcia o racjonalnem prowadzeniu teatru, czy jedno i drugie równocześnie — nie chcemy w to na razie wchodzić.

Faktem jest, iż mówiąc wulgarnie, lecz językiem, dla panów rajców zrozumiałym, lwowski teatr schodzi na psy. Będzie go można nie długo zarżnąć i zjeść. Ubiegły sezon nie zaznaczył się niczem wybitniejszem w dziedzinie repertuaru. Repertuar? Alboż wogóle mogła być mowa o jakimkolwiek repertuarze? O jakiejś wytycznej linji? Zataczał się ten biedny repertuar jak pijany, od prawa na lewo, spóźniał się w swym rozwoju za reszta miast w Polsce. Łatano go od wypadku do wypadku. Ogłaszano np. z szumem i hukiem „premjerę" „Powodzi", która dosłownie dwa lata temu była grana w Warszawie. **A ileż cennych dzieł, ileż ciekawych, zasługujących na wystawienie sztuk — granych w stolicy lub Krakowie — nie ukazano nam wcale?**

Aktorów było i za dużo i za mało. Dobrych nie umiano szanować i wykorzystać ich talentów, złych pchano na najnieodpowiedniejsze dla nich miejsca. Podkreślić również należy poprostu **absolutny brak opieki ze strony miasta wobec aktorów. Lwowski aktor był chyba najgorzej płatnym aktorem w całej Polsce.** Mało tego. Te mizerne gaże wypłacano mu niepunktualnie, z dużem opóźnieniem. Jakżeż w takich warunkach artyści mogli pracować z pożytkiem dla sztuki? Gmina nasza ma wogóle dziwne pojęcie o teatrze. Twierdzi ona, że teatr jest miejskim, jednakże odmawia mu pomocy. Jedno więc z dwojga: albo niech gmina prowadzi teatr we własnym zakresie, a w takim razie niech ponosi wszystkie następstwa tego faktu, albo też, uznając, że prowadzenie teatru przerasta jej siły, lub jest przedsiębiorstwem deficytowem — wydzierżawi teatr prywatnemu przedsiębiorcy. Wszelka droga pośrednia prowadzi do katastrofy, jakiej świadkami jesteśmy obecnie.

Lada dzień rozpocząć się ma nowy sezon teatralny. **Co dotychczas uczyniono w tym kierunku?** Jaki jest **plan kampanji teatralnej na nadchodzący sezon?** Nic nam o tem dotychczas nie wiadomo. Wiemy tylko to, **że dużo dobrych aktorów ucieka ze Lwowa, jak** szczury z tonącego okrętu. Opuścili Lwów pp.: **Justjan, Brzeski, Melina, Szkudelski** i cały szereg innych. Niemal cały dotychczasowy zarząd Związku artystów scen polskich (gniazdo Lwów) **rozbił** p. Czarnowski, jak się zdaje, celowo. Zarząd ten bowiem ujmował się energicznie za swoimi członkami, walczył na każdym kroku z krzywdami, jakie spotykały artystów. Był więc niewygodny p. dyrektorowi. W rozmowie z jednym z członków zarządu wyraził się nawet p. Cz., iż, walcząc w ten sposób z zarządem, czyni to w porozumieniu z komisją teatralną, ba! nawet na jej wyraźne życzenie! Czyżby to było prawdą? Pozostali aktorzy tkwią w niepewności, czy pan dyrektor zechce ich w swej dobroci zaangażować. Pan dyrektor zaś gra na zwłokę i na nerwach zarówno aktorów, jakoteż i publiczności, która dotychczas niewie, czy jej ulubieńcy, czy jej starzy i dobrzy znajomi będą zaangażowani, czy nie, czy wogóle teatr lwowski nie zejdzie podczas tego sezonu do rzędu szkółki operowo-dramatycznej, słowem, czy nie wyjdzie z tego operetkowy bałagan!

Nie pragniemy tutaj silić się na tanią złośliwość. W interesie jednakże prawdziwej sztuki, w interesie nas wszystkich tak żywo obchodzącego teatru, domagamy się wprowadzenia nareszcie świeżego powietrza do gmachu lwowskiego teatru. Czas już najwyższy. Inaczej udusi się w nim Sztuka i Jej wyznawcy.

j. wal.

NAD POLSKIEM MORZEM.



— Raz, gdy wygrzewałem się na plaży na Helu, wypłynął ogromny rekin... Zbudziła się we mnie żyłka myśliwska. Pochwyciłem scyzoryk i już miałem potworowi zadać cios między ślepia, gdy nagle rekin odezwał się z wyrzutem:

— Co rybę nożem?

— I cóż pan uczynił?

— Zawstydziłem się swego braku wychowania, ręka mi opadła, a rekin czmychnął do wody.

Radicz tworzy niepodległy rząd Chorwacji.

Warszawa, 22. sierpnia.

(J.) Wedle doniesień z Belgradu, Radicz, który bawi obecnie w Londynie, zamierza wnieść do Ligi Narodów prośbę o uznanie niezależności Chorwacji. Pozatem zamierza on utworzyć na emigracji rząd chorwacki, który zwróciłby się następnie o poparcie do Niemiec, Włoch i Rosji. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie chorwackiej partji chłopskiej, na którem postanowiono zerwać wszelkie stosunki z Serbami oraz uppoważnić Radicza do wszczęcia akcji dyplomatycznej, mającej na celu zapewnienie Chorwacji prawa samostanowienia o swej niezależności państwowej.

GEN. SIKORSKI I MARSZ. FOCH.

Paryż, (PAT.). Gen. Sikorski po wypoczynku w Biarritz bawił kilka dni w Paryżu, zajmując się sprawami dotyczącymi organizacji wojsk. Gen. Sikorski spotkał się w Paryżu z marsz. Fochem.

—o—

MIN. GŁĄBIŃSKI ZNOSI DEPART. SZTUKI.

Warszawa, 22. sierpnia.

(J.) Minister wyznań relig. i ośw. publ., dr. Głąbiński **zamierza skasować departament sztuki**, istniejący przy jego Ministerstwie, przyczem krok swój motywuje względami oszczędnościowemi.

Niemcy wydalają obcych kuracjuszy.

(J.) Jak donoszą z Berlina, skutkiem katastrofalnego stanu aprowizacyjnego w całych Niemczech, rząd niemiecki wydał polecenie miejscowościom kuracyjnym w całych Niemczech, aby zmusiły obcokrajowców do wyjazdu. **W Niemczech środkowych polecono już kuracjuszom zagranicznym, aby w ciągu trzech dni opuścili Niemcy. Równocześnie zabroniono restauratorom podawania jakichkolwiek potraw obcokrajowcom.**

Stany Zjedn. nie uznają nigdy sowjetów.

Znamienne oświadczenie amer. ministra.

(w) Jak wiadomo, sowiety wytężają od dawna wszystkie siły, aby nakłonić rząd Stanów Zjednoczonych do uznania ich de iure. Działalność ich w tej arcyważnej dla Bolszewji sprawie szła w dwóch kierunkach: przedewszystkiem rozpoczęli oni wytężoną propagandę dyplomatyczną na terenie Dalekiego Wschodu, pragnąc uzgodnić front rosyjsko-amerykański przeciwko Japonji. W tym celu ofiarowano Amerykanom daleko idące koncesje natury gospodarczo-ekonomicznej na Syberii i Sachalinie. Równocześnie jednakże dyplomacja sowiecka starała się za plecami Ameryki nawiązać [illegible] kontakt z Japonją. W rezultacie ta dwulicowa gra odstręczyła Stany Zjednoczone od myśli współpracy z sowietami i ochłodziła stosunki rosyjsko-japońskie. Drugim z rzędu środkiem do zdobycia uznania ich przez Stany Zjedn. miał być cały szereg umów handlowych. Zasadą największego uprzywilejowania handlowego, pró-

ba wciągnięcia kapitału amerykańskiego w odbudowę Rosji. Jednakże Stany Zjedn. trzymały się z chłodną rezerwą wobec tych zaleceń. W tych dniach amerykański sekretarz stanu Hughes wystosował do prezydenta Związku amerykańskich robotników list, w którym nader ostro ocenia Rosję Leninów i Trockich:

„**Było to wielkiem rozczarowaniem dla demokracji amerykańskiej, że w Rosji władzę opanowała mniejszość narodu, a zawód był tem dotkliwszy, ponieważ właśnie Ameryka**

powitała entuzjastycznie upadek despotyzmu carskiego.

Ale rozczarowanie wzmogło się jeszcze wskutek rozgrywających się w Rosji wypadków.

Wolność słowa i znaczną większość swobód obywatelskich zniesiono.

Każde żądanie tych swobód poczytywane jest za kontrrewolucję i **karane śmiercią**. Każdy rodzaj opozycji politycznej **zdławiono okrutnie**. Swawolnie **zburzono życie ekonomiczne kraju**. Nietylko własność prywatna stała się przedmiotem gwałtu pod pretekstem, że jest kapitalistyczna, lecz wprowadzono także pracę przymusową.

Wolne organizacje robotników zniszczono.

Zakazano tworzyć związki zawodowe i zakazano strajkować **pod grozą najcięższych kar**. Gdy robotnicy stawiali bierny opór uciskowi, **mobilizowano i militaryzowano**. A w wyniku takich stosunków

cofnięto rozwój Rosji do średniowiecza.

Politycznie bolszewizm doszedł **do despotyzmu**, ekonomicznie **do katastrofy**. Ogłoszono wprawdzie niedawno nową konstytucję, ale ustawa ta nie jest niczem innem, jak **dalszym ciągiem** tych samych rządów, które widzieliśmy po zamachu stanu w r. 1917, tylko pod innem nazwiskiem. Nowa konstytucja **nie zawiera uznania praw człowieka i**

nie jest żadną gwarancją dla praw obywatelskich.

Nie można wątpić o szczerej przyjaźni ludu amerykańskiego dla ludu rosyjskiego. I dlatego właśnie **nie możemy uznać tyrańskich środków**, zastosowanych w Rosji, ani spełnić **żadnego czynu opóźniającego walkę**, w której naród rosyjski upomni się kiedyś o swoje prawo do życia w wolności".

—o—

Gdynia zaczyna konkurować z Gdańskiem.

Z Gdyni donoszą: Do portu w Gdyni zawinął statek „Kentucky". Sprawne przeprowadzenie załadowania i wyładowania statku wywarło wielkie wrażenie w Gdańsku. Wyrażono bowiem ze strony niemieckiej zdanie, że w Gdyni nie będzie **można** wyładować i załadować **wielkiego okrętu oceanicznego**. Tymczasem wyładowanie i załadowanie statku **odbyło się sprawnie, nie gorzej, niż w porcie gdańskim, a w każdym razie taniej**. Ładunek statku wynosi 24 tonn. Na statek wsiadło 1752 pasażerów, a za nimi załadowano 7 wagonów bagażu.

W Gdyni w tych dniach rozpoczęto budowę dworca kolejowego. Obszerne budynki stacyjne staną po przeciwległej stronie toru w stosunku do dworca dotychczasowego. Projekt budowy przewiduje **rozszerzenie** torów stacyjnych i rozbudowę dworca towarowego aż do piasków Mokrzyckich. Linja kolejowa ma być połączona boczncą z budującymi się koszarami marynarki handlowej. Rozmiary nowego dworca kolejowego przewidują rozszerzenie się ruchu w najbliższych latach.

Obroszyn.

(Z cyklu: „Moje wakacje").

Taka wieś sobie, wschodnio-małopolska.
Gdzie kościół z cerkwią w najwiekszej jest zgodzie,
I, gdzie, gdy księżyc srebrne chmury bodzie,
Świerszcze tak grają, jak arja Eolska.

Nigdy w „Płomieniu" tu nie grała Solska.
A shimy tańczą w karczmie lub w gospodzie,
Lecz kiedy wioska tonie w deszczów wodzie,
Chciałbyś uciekać choćby do Tobolska.

Wziąwszy pod pachę Stasie albo Franie,
Szukacie w gąszczu malin lub orzechów,
A las drży cały od pisków i śmiechów.

Noc się tu spędza w stodole na sianie,
Gdzie ci przez szpary zaglądają w lica
Gwiazdy i głupia, tłusta twarz księżyca.

Nemo.

Nowy zwrot w sprawie Jaworzyny.

(J.) „Kurjer Poranny" przynosi z Zakopanego wiadomość, że bawiący tam Minister spraw zagr. Marjan Seyda, powraca jutro do Warszawy. Zarazem z kół zbliżonych do Ministra Seydy pismo to komunikuje, że z powodu dalszej zwłoki w sprawie Jaworzyny, **polscy komisarze graniczni w Komisji delimitacyjnej polsko-czeskiej zostali odwołani z dn. 1. września br.**

MINIATURY.

Potrzeba uśmiechu w Polsce

Kilka dni temu ukazała się w „Gazecie Warszawskiej" korespondencja ze Stanów Zjednoczonych, której autor p. Bryla przytacza m. i. taki piękny, charakterystyczny rys psychologji amerykańskiej: Przed okienkiem pewnego rządowego biura widnieje napis: „Przechodniu! Uśmiechnij się!". — Kochani czytelnicy! Czy nie sądzicie, że napis taki przydałby się w całej Polsce, która nagminnie choruje na brak pięknego, słonecznego uśmiechu? Zapewne, czasy obecne są tego rodzaju, że w Polsce śmieją się jedynie konie dorożkarskie, psy, które uniknęły rzeźni miejskiej, kościelni złodzieje i paskarze, lub też majowe cielęta i łby śledziowe, czyli „niewinna młódź". Reszta ludzi śmieje się jak wół do karety, prez. Neuman do dziennikarzy, p. Chłamtacz do aktorów, wojewoda do „Gazety Porannej", słowem — ma humor zgoła szubieniczny. A jednak dawniej potrafiliśmy nawet umierać z uśmiechem na ustach. Nawróćmy do tej pięknej tradycji Ułatwi nam to ogromnie życie i opromieni je cudownym, radosnym optymizmem. Powiedzmy więc sobie, że od dzisiaj we wszystkich biurach i urzędach lwowskich publiczność będzie się uśmiechać do urzędników, a ci do interesentów. („Ja bajki tak lubię ogromnie"...). Że urzędniczki pocztowe będą uprzejme dla publiczności, mimo tego, iż niektóre z nich więdną w dziewictwie. Dobry Bóg kiedyś się zlituje nad niemi i albo je powoła do Swojej chwały, albo wyręczy się jakim młodym tęgim chłopcem. (Warjatów nie brak...). Że służba w kawiarniach i restauracjach będzie grzeczna i uśmiechnięta, restauratorzy będą z uśmiechem na ustach łupić z nas skórę, a my będziemy paskarzy po wersalsku wieszać na latarniach. Że każdy Lwowianin zamieni się w uśmiech, obiecując Lwowiance małżeństwo, te zaś czarownice będą nam rogi przyprawiać. Że na każdym kroku, o każdej porze będziemy się śmiać, śmiać pełną piersią, śmiać jak głupi w pokrzywach, lub Polak po szkodzie. Śmiech jest oznaką zdrowia. Po cóż nam więc cukier, mąka, słonina i opieka prześwietnego magistratu, z której się śmieje Lwów i jego wieża ratuszowa? Od dzisiaj więc na Corsie i w parkach zabrzmi śliczny, srebrzysty śmiech. No — szerzej, jeszcze głośniej! Tak, całą piersią! Ha! Ha! Ha! Sęp.

Jak dostarczyć Polsce kapitału.

(Ciekawa książka Al. Lewickiego). 3

Jedyny środek naprawy finansów. — Auskultacja „wielkiego chorego organizmu". — Polska posiada majątek wartości 150 miljardów franków złotych

Ale pójdźmy dalej za śladem myśli autora... P. Lewicki, ustaliwszy w sposób, który powyżej przedstawiliśmy, związek naszej choroby gospodarczej z tą epdemją, która się zowie gospodarczem przesileniem wszechświata i postawiwszy na tem tle djagnozę, która brzmi: **głównem niedomaganiem Polski jest brak kapitału obrotowego** — stara się z kolei rzeczy odnaleźć odpowiednie lekarstwo. W trzecim rozdziale swej książki zajmuje się właśnie sposobami ratunku. Dokładnie i systematycznie bada Lewicki wszelkie recepty uzdrowienia naszego schorzałego organizmu gospodarczego, które dotąd się pojawiły, a przeprowadziwszy gruntowną krytykę wszystkich dotąd proponowanych **sposobów** uzdrowienia i naprawy skarbu Rzeczypospolitej, dochodzi do przekonania że **jedna** jest właściwie tylko **formuła** gwarantująca istotną naprawę: **brzmi ona: powrót do stosunków przedwojennych**.

Poszczególne momenty tego stanu zdrowotności gospodarczej i finansowej państwa miała na imię: **równowaga budżetowa wsparta o sprawną administrację podatkową i rentowność przedsiębiorstw państwowych, czynny bilans handlowy, wolność handlu** w pełnem tego słowa znaczeniu, a jako wykładnik tego wszystkiego — **Bank Biletowy** w **przedwojennem tego terminu pojęciu** emitujący nie papierowy surogat pieniądza, ale banknoty będące przekazem na złoto, banknoty o wartości ustabilizowanej, mogące służyć, jako kapitał obrotowy dla olbrzymiego gospodarczego organizmu Polski.

Aby odnaleźć środki i sposoby do zrealizowania tej formuły przeprowadza Lewicki auskultację tego **wielkiego chorego, który się nazywa organizmem gospodarczym Polski**. Innemi słowy przeprowadza szczegółowe

zbadanie i obliczenie majątku społecznego Polski.

Ta część pracy p. Lewickiego — biorąc rzecz ze stanowiska **beletrystycznego** — jest może bodaj **najciekawszą częścią** całego dzieła. Autor, jak się okazuje, jest urodzonym statystykiem. Operuje cyframi — często dla czytelnika najzupełniej nowemi, bo branemi z prac jeszcze w rękopisach leżących, poprostu z maestrją, godną jakiegoś wirtuoza. Suche, bezbarwne, napozór nic nie mówiące cyfry w ręku Lewickiego wiążą się momentalnie w łańcuchy, układają się w kreski i linje, nabierają barwami złocistemi łanów zboża, zieleniąc lasów, czernieć głęboką czernią złoży węglowych i świecić jasnym błękitem jezior i rzek polskich. Zwięzłemi, krótkiemi rysami rzuca nam Lewicki na 23 stronach IV-tego rozdziału swej książki **obraz majątku społecznego Polski** — obraz tem ciekawszy, że ogromnie odbiegający od tego, co w tym względzie wiedziało się lub przynajmniej przypuszczało się. Bo trzeba zaznaczyć, że wiedziało się pod tym względem niemal nic a nawet i przypuszczeń było niewiele. Natomiast Lewicki w sposób ściśle naukowy **przeprowadza ocenę majątku Polski**, analizując naprzód niezmiernie szczegółowo każdą poszczególną pozycję i wykazując przy pomocy drobiazgowego obliczenia co warte są nasze kopalnie, koleje, lasy, budynki gospodarcze, budynki mieszkalne, ziemia orna itd. itd. Metodą niezmiernie ścisłą a bardzo pomysłową, posługując się obliczeniami Grossmana, Szulca, Gł. Urzędu Statystycznego w Warszawie i **koryguj**ąc odpowiednio wszystkie te cyfry, dochodzi Lewicki ostatecznie do wniosku wprost sensacyjnego, a mianowicie, że

Polska posiada olbrzymi majątek społeczny, wyrażający się imponującą cyfrą 149.248.400.000 franków złotych.

Ta olbrzymia cyfra — jak słusznie powiada autor — świadczy najlepiej, że **położenie gospodarcze naszego kraju, pogrążonego w zamęcie długoletniego przesilenia finansowego, jest poprostu jakimś potwornym paradoksem.**

Wobec tego — tu zbliżamy się do najistotniejszej części książki Lewickiego — **stawia autor projekt uzdrowienia naszej waluty bardzo ciekawy i bardzo interesujący**, choć mający niewątpliwie poprzedników w historji przesileń finansowych świata. Mianowicie wyraża przekonanie, że jedyną radą w naszem położeniu jest

zastąpienie czemś innem tego złota, którego nam brak

jako podkładu dla naszej waluty. Tu podkreśla autor to **ogromne zadanie**, z którem odnosiła się społeczeństwo do wszelkich papierów wartościowych, mających za podkład ziemię. Otóż **jeśliby się nam udało stworzyć taki papier, który byłby taksamo trwale ulundowany, jak były ulundowane przed wojną listy zastawne, to, zdaniem Lewickiego, społeczeństwo nasze niewątpliwie odniosłoby się do niego z tem samem zaufaniem.**

(C. d. n.)

Kiedy dodatki drożyźniane

dojdą do rąk emerytów?

„Uciążliwe manipulacje“ obrachunkowe trwają tygodniami, a tymczasem emeryci niemają co włożyć do ust...

(p.). Z powodu licznych zapytań, wpływających do naszej redakcji ze sfer emerytów państwowych, zasiągnęliśmy informacji u p. r. **Linka**, naczelnika oddz. emerytalnego Izby skarbowej następujących informacji:

Obecnie jest już w **toku wypłata** 48% dodatku za lipiec i za **sierpień**, jakoteż raty wrześniowej **łącznie** z dodatkiem 48 procentowym — co wszystko razem wyniesie **ponad 100% poborów wypłaconych z końcem lipca za sierpień.**

Wypłata już się rozpoczęła od 15. b. m., jednakowoż

nie może być przeprowadzona zaraz dla wszystkich emerytów

z powodu bardzo uciążliwej manipulacji. W miarę bowiem, jak emerytury zostają obliczane, przesyła się przekazy do P. K. O. w Warszawie. Ponieważ sumy przekazywane są przedmiotem **rozrachunków pomiędzy Izbą skarbową a P. K. O.,** przeto tak tu, jak w Warszawie każdy przekaz musi być według numeru zarejestrowany, poczem dopiero następuje wysyłka przekazów do poszczególnych urzędów, to też wypłaty rozpoczęte w **połowie miesiąca nie mogą być ukończone prędzej, aż gdzieś z jego końcem.**

— Kiedy otrzymają emeryci **następne dodatki, to jest 58% i 32%?**

— 58% dodatek jest obecnie w obliczeniu, a będzie przekazany **za sierpień, wrzesień i październik** z ratą październikową w drugiej połowie września. — Co do 32% **dodatku,** to jeszcze nie możemy go obliczać, gdyż

dotychczas nie otrzymaliśmy reskryptu z Min. skarbu (!).

Wobec tego będzie on mógł być dopiero **przekazany z pensją listopadową.**

— Czy nie można uniknąć **tak bardzo krzywdzącego emerytów opóźniania** w wypłacie przyznanych przez rząd dodatków drożyźnianych?

— **Przy obecnym sposobie manipulacji jest to wykluczone (!),** a wszystko, co możemy uczynić dla dopomożenia emerytom, jest to, że przekazuje im się, należną dopiero z 2-gim każdego miesiąca ratę pensyjną, **o kilka lub kilkanaście dni wcześniej.**

— O ile nowa ustawa uposażeniowa **wpłynie na polepszenie doli** emerytów?

— Szczegółowo nie znam przepisów tej ustawy, która zresztą jest dotąd tylko w stadjum projektu i niewiadomo, jakich jeszcze dozna zmian na sesji sejmowej we wrześniu. W każdym jednak razie **główną korzyścią nowego projektu jest,** iż

pobory emerytalne będą wymierzane na podstawie poborów urzędników w służbie czynnej.

— Czy obecna ustawa również nie opierała się na tej podstawie?

— W zasadzie tak. Jednakowoż niejasna stylizacja odnośnych paragrafów dopuszczała dowolności interpretacji przy wydawaniu rozporządzeń wykonawczych, wskutek czego emeryci nie uczestniczyli przez długi okres czasu w przyznawanych urzędnikom czynnym dodatkach pensyjnych, lecz otrzymywali inne, znacznie mniejsze podwyżki, **a różnica, jaka z tego powodu powstała między pensjami urzędników czynnych a poborami emerytów nie da się już dziś wyrównać,** mimo, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy emeryci korzystają z tych samych procentowych dodatków drożyźnianych.

Marsz. Piłsudski zakończył swe wykłady w Wilnie.

Wilno. (AW.) W poniedziałek marsz. Piłsudski **ukończył cykl swych wykładów o wyprawie wileńskiej.** W ostatniej prelekcji scharakteryzował pobieżnie akcję wojenną w dniach 16 do 19 kwietnia 1919 zakończoną zdobyciem Wilna. **Szczególnie ciężki był pierwszy dzień ataku.** Planowane w tym dniu zajęcie Lidy **nie udało się z powodu braku sił i amunicji.** Jedynie kawalerja Beliny nie doznała podczas swego raidu poważniejszych przeszkód. Marsz. Piłsudski podkreślił, że czynnikiem decydującym o pomyślnym zakończeniu operacji wojennych jest **wola.** Wódz, zdaniem jego, w urzeczywistnieniu swej koncepcji **powinien położyć dusze.** „dowodzić bowiem, **jest to dawać swą dusze i brać inne podwładne wzamian“.**

Ostrożnie z ewolucjami lotniczemi!

Warszawa. (PAT.) Pisma podają: Wobec wielu wypadków lotniczych, które się wydarzyły w ostatnich czasach, pan minister spraw wojskowych wydał rozkaz, zabraniający wszelkich akrobacji z samolotami dwusiedzeniowymi. Akrobacje dozwolone są jedynie na płatowcach myśliwskich jednosiedzeniowych, zależnie jednak od ich stanu i wprawy pilota.

Jak rabować, to po amerykańsku..

Londyn. (PAT.) Reuter. „Daily Mail“ donosi z Nowego Jorku: Uzbrojeni bandyci wpadli do sali Towarzystwa w Detroit, poranili gości i zmusili do oddania pieniędzy i kosztowności w łącznej wartości 26.000 dol. Bandyci **zbiegli automobilem.** W pościgu, w którym wzięło udział około tysiąca osób i jedna kompanja milicji, zdołano ująć dwóch bandytów.

Przygotowania do założenia banku emisyjnego.

Warszawa. (AW.) Stojąca w bliskiej styczności z kołami rządowymi „Gazeta Warszawska“ podaje szereg szczegółów o wczorajszej konferencji **ministrów Lindego, Kucharskiego i Osieckiego w sprawie przygotowań do założenia banku emisyjnego.** W wyniku tych narad min. Linde na środowem posiedzeniu Rady ministrów złoży ogólny **projekt statutu banku,** poczem utworzona będzie **specjalna komisja do opracowania szczegółowego projektu statutu.** „Gazeta Warsz.“ zaprzecza pogłoskom o rokowaniach, jakie rzekomo min. Kucharski odbyć miał w Paryżu z francuskiemi kołami rządowemi i finansowemi w sprawie **uzyskania miljarda franków na pokrycie tegorocznego deficytu budżetowego.** Wiadomość ta jest **całkowicie zmyślona. Faktem jest natomiast,** że rząd uważa za możliwe stworzenie w najbliższym czasie **Instytucji biletowej,** opartej na silniejszych podstawach i przystąpi niezwłocznie do prac przygotowawczych.

Lwowski oszust, pseudo-urzędnik wojskowy

ujęty na letnich wywczasach w Zakopanem.

Organa **policji** ujęły onegdaj w Zakopanem niebezpiecznego osobnika, **Julјana Bekiessa, poszukiwanego listami gończymi przez sąd przy DOK. we Lwowie.** Bekiess popełnił szereg oszustw na szkodę skarbu państwa podczas pełnienia służby, jako **urzędnik wojskowy we Lwowie.** Występował on pod różnemi nazwiskami, raz w charakterze wyższego oficera, to znów urzędnika państwowego, innym razem wreszcie jako ajent handlowy. Aresztowany przed dwoma laty i dostawiony do **więzienia w Samborze,** zdołał wówczas **umknąć** i dopiero onegdaj udało się go aresztować na letnich wywczasach w Zakopanem. Wczoraj przywieziono Bekiessa do Krakowa, skąd dzisiaj zostanie pod silną eskortą odstawiony do więzienie sądu wojskowego we Lwowie.

TELEGRAMY.

—o—

20 MILJONÓW ZA WIZĘ NIEMIECKĄ

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska“ dowiaduje się, że konsulat niemiecki w Warszawie pobiera od soboty za wizy paszportów 20 miljonów marek w walucie niemieckiej.

BANKRUCTWO JASKINI GRY.

Gdańsk. (AW.) Zarząd gminy Sopoty puścił w obieg czeki, opiewające na pół miljona marek niemieckich. Czeki te zagwarantowane są **całym majątkiem nieruchomym, dochodami, oraz siłą podatkową miasta.** „Gazeta Gdańska“ zaznacza, że **główną przyczyną emisji czeków** były **kłopoty finansowe Kasyna gry w Sopotach z powodu braku gotówki.**

—o—

DEKORACJA ZASŁUŻONYCH.

Warszawa. (PAT.) Dziś w godzinach południowych odbyło się w ministerstwie W. R. i O. P. uroczyste wręczenie dyplomów i odznak Kawalerskich Orderu Polonia Restituta, za wyjątkowe zasługi na polu oświaty i szkolnictwa. Dyplomy i ordery wręczał pan minister W. R. i O. P. prof. dr. St. Głąbiński. Order otrzymali: Order Komandorski z gwiazdą pan wiceminister Tadeusz Łopuszański, Krzyże Komandorskie III kl. prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Ziemi Kujawskiej p. Jozafat Andrzejowski, naczelnik Wydziału oświaty pozaszkolnej prof. Aleksander Łanowski, profesor zwyczajny Politechniki warszawskiej p. Marjan Łalewicz, dyrektor Państwowego Instytutu pedagogicznego i prezes Tow. Nauczycieli Szkół wyższych i średnich prof. Paweł Sosnowski, kurator warszawskiego okręgu szkolnego p. Grzegorz Zawadzki i dyrektor departamentu szkół powszechnych p. Władysław Złobicki.

ANGLJA WYSZŁA NA NAFCIE, JAK ZABŁOCKI NA MYDLE...

Według raportu t. zw. generalnego audytora rządu angielskiego, dokonywane przez rząd poszukiwania ropy w kilku miejscowościach na terytorjum Anglji właściwej, **nie dały pomyślnych rezultatów.** Wiercenia zostały wobec tego wstrzymane i rozpoczęto całkowitą likwidację odnośnych przedsięwzięć. — Raport przewiduje, że wpływy osiągnięte ze sprzedaży urządzeń, nie pokryją poczynionych wkładów i straty wyniosą **około 600.000 funtów szterligów.**

LORD NEWTON CZY MORYC NEUSTADT?

(f). Bukareszteński organ rządowy „Vittorul“ atakuje angielskiego członka Izby lordów, Newtona, za stanowisko, jakie ten zajął w sprawie reparacji. Przy tej sposobności pismo zarzuca mu, że wywodzi on swój ród z Wielkiego Waraźdyna na Węgrzech i nazywał się poprostu Moryc Neustadt. Rodzice jego mieli wywędrować do Anglji, gdzie młody Neustadt przez zręczne operacje finansowe zdobył majątek i rozgłos. Za pożyczki, udzielane ówczesnemu księciu Walii, ten ostatnio zostawszy królem jako Edward VII. zrobił go lordem, dając mu historyczne miano lorda Newton.

Pięć żyjących pokoleń w jednej rodzinie.

(f) Kupiec Gwido Riffrath w Kolonji zażywa w pełni szczęścia familijnego. Oto w rodzinie jego zeszło się pięć generacji: 95-letnia praprababka, 75-letnia prababka, 58-letnia babka, 40-letnia matka. Sam Riffrath ma 21 lat i został już szczęśliwym ojcem. Ogólna liczba potomstwa sędziwej matki wynosi przeszło 100 sztuk.

Giełda.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 21 sierpnia b. r.

Berlin 0.0001; Holandja 217½, Nowy York 552 i trzy czwarte; Londyn 25.18; Paryż 31.50; Medjolan 23.85; Praga 16.17½; Budapeszt 0.03⅛; Bukareszt 2.50; Belgrad 5.77½; Sofja 4.75; Warszawa 0.0024; Wiedeń 0.0077 trzy czwarte; Austr. stempl. 0.0078.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 21. sierpnia br. Dolary St. Zj. 246 kupno 248 sprzedaż 243.500, franki fran. 13.715, dolary drobne 247.500 242.500.

Czeki: Belgja 10.950 kupno 10.050 sprzedaż 10.850. Berlin 0.24¼, kupno 0.03 i trzy czwarte sprzedaż 0,03 i trzy czwarte. Gdańsk 0,04½ kupno 0.03 i trzy czwarte, sprzedaż 0.03 i trzy czwarte, Holandja 96800, Londyn 1.122 kupno 1.100 sprzedaż 1.121. Nowy Jork 276 kupno 2.48.500, sprzedaż 243.500, Paryż 13.715 kupno 13.715 sprzedaż 13.865, Szwajcarja 44.500 kupno 44 950 sprzedaż 44.050, Włochy 10.550. kupno 10.510, sprzedaż 44 050. Wiedeń 3.47, kupno 3.50 sprzedaż 3.42, Praga 7200.

GIEŁDA WALUTOWA.

Ruch na giełdzie wal. słaby. Nieliczne transakcje w walutach i dewizach po kursach zniżkowych.

N. Jork 270.000, 265.000, 273.000, 265.000, Zurych 49500, 49000. 48000, 48350, 48200, Franki 46000. Londyn 1,185, 1,180. 1,185, 1,180. Berlin 0.0650, Bruksela 10.250. Paryż 14.200, 14.400. Korony czeskie 7800, 7850, Praga 7800.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj naogół tendencja zniżkowa. Obrót ożywiony. Dolary ameryk. 269 do 271000 1-ki i 2-ki 267 do 268000. dolary kanad. 240 do 243000, 1-ki i 2-ki 237 do 240000, marki niem. a 100 i 50 tys. 0.10 do 0.11, marki niem. a 10 tys. 0.13 do 0.15, tys. star. cm. 6,50 do 8,00, setki stare 1.50 do 1.80, leje za tys. 1,060.000 do 1,100.000. drobne za tys. 1,020.000 do 1,050.000, korony czeskie 7800 do 8000. drobne 7700 do 7900. austr. stempl. 3.90 do 3.92. austr. przekazy 3.93 do 3,95, franki franc. 14.500 do 15.000. funty szt. 1.100.000 do 1.150.000, ruble 5-setki 18 do 20. setki zwykłe 10 do 12, ruble „Kącik" 24 do 28, drobne 0.50 do 0.80.

Złoto: 20 kor. 1,160—1,180.000; 20 frank. 1,000.000—1,050.000; 20 mark. 1,250.000—1,300.000; 10 rubl. 1.360.000—1,420.000.

Srebro: korony austr. 18800—19000; 5 kor. 94—98000; floreny 47—48000; ruble 77—79000.

—o—

BONY ZŁOTE W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.). „Gazeta Gdańska" donosi: Na tajnem posiedzeniu senatu gdańskiego załatwiono sprawę nowej waluty gdańkiej. Na razie mają być wydane bony złote, aby przyzwyczaić ludność do nowej waluty, która będzie oparta na funtach angielskich. Tymczasem ma się przystąpić do utworzenia banku emisyjnego. Ma być zebrany fundusz w wysokości pół miljona funtów szterl. jako podstawa dla przyszłej waluty.

—o—

DOM SKŁADOWY KOŁO CZERNIOWIEC W RUMUNJI.

Konsulat Rzeczypospolitej w Czerniowcach donosi, że Bank rumuński (Banca Romaneasca) wybudował i obecnie uruchomił przy stacji kolejowej Gradina Publica (Czerniowce) **wielki dom składowy**, wybudowany według najnowszych wymogów technicznych. Bank rumuński, będąc właścicielem tego składu, trudni się magazynowaniem towarów, dalszą wysyłką i załatwieniem formalności (opłata cła, ubezpieczenie itp.), komisową sprzedażą, a wreszcie na podkład zamagazynowanych towarów udziela zaliczek. Wobec stale rozwijających się stosunków handlowych polsko-rumuńskich, wspomniany bank rozporządzając tym składem, może oddać doskonałe usługi kupcom i przemysłowcom polskim.

TARYFA MINIMALNA DLA WYROBÓW POLSKICH W JUGOSŁAWJI.

Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadamia, że aż do ratyfikacji traktatu handlowego między Polską a Jugosławją przedmioty wywożone z Polski do Jugosławji korzystają z taryfy minimalnej.

Bezpośrednia komunikacja towarowa

między Polską a Trjestem.

(Stb.). Z **ważnością** od 15. sierpnia 1923 została zaprowadzoną komunikacja towarowa pomiędzy stacjami kolei żelaznych w Polsce, oraz kolei prywatnych, zarządzanych przez P. K. P. a stacjami portowemi Tryjestu. Przewóz przesyłek odbywa się na zasadzie postanowień konwencji międzynarodowej o przewozie towarów kolejami żelaznemi (konwencji berneńskiej z dnia 14. października 1890). Z przewozu za bezpośrednimi, międzynarodowymi listami przewozowymi wyłączone są: złoto, srebro, kosztowności, oraz towary zbytkowne.

Nadawca obowiązany jest wskazać w liście przewozowym **stację przejściową graniczną polsko-czechosłowacką** i **punkt przejściowy graniczny włoski**; wskazywanie kierunku przez stacje przejściowe czesko - słowacko - austrjackie jest niedopuszczalne. Nadawca obowiązany jest dołączyć do listu przewozowego, niezależnie od dokumentów niezbędnych do załatwienia formalności celnych, podatkowych i policyjnych, również dokumenty na prawo przywozu, tranzytu, lub wywozu. Kolej żelazna nie jest obowiązana sprawdzać prawidłowości i dostateczności tych dokumentów. — Przewoźne oblicza się:

a) **za przestrzeń polską:** według taryfy towarowej polskiej, obniżonej o 20%,

b) **od lub do stacji granicznej polsko-czeskosłowackiej:** na zasadzie wydanych postanowień Taryfy kolejowej na przewóz towarów pomiędzy Tryjestem i Rzeczypospolitą czeskosłowacką.

Żądanie zastosowania tej taryfy winno być zaznaczone wyraźnie w liście przewozowym. — Przewoźne, dopłaty do przewoźnego, opłaty dodatkowe, cło i wydatki w gotowiźnie podlegają obowiązkowemu ofrankowaniu do stacji granicznej polsko-czeskosłowackiej, zaś od tej stacji winny być przekazywane.

Zaliczenia i zaliczki w gotowiźnie nie są dopuszczone.

† JAN GELLA.

We wtorek w Brzuchowicach pod Lwowem zmarł Jan Gella, poeta i nowelista, którego prace drukowane były prawie we wszystkich pismach lwowskich. Śp. Gella był też przez lat sześć współpracownikiem „Gazety Porannej" i „Wieczornej" a z redakcji ustąpił z wiosną ubiegłego roku, zmuszony do tego nieuleczalną chorobą piersiową. Przebywając właśnie w Brzuchowicach dla ratowania swego zdrowia, zmarł tam, pozostawiając po sobie niekłamany żal wśród kolegów i znajomych. Cześć pamięci Jego!

Kronika.

Lwów, 23 sierpnia

BILETY WSTĘPU NA III. TARGI WSCHODNIE.

Z dniem dzisiejszym otwarto miejsca sprzedaży biletów wstępu na III. Targi Wschodnie. Dla wygody publiczności sprzedawać będą bilety, poza kasą główną u wejścia na plac Targów Wschodnich, następujące cztery kasy w mieście:

Biuro miejskie Targów Wschodnich przy ul. Jagiellońskiej 1. (Gmach Kasy Oszczędności, mezanin);

Księgarnia Polska B. Połonieckiego przy ul. Akademickiej;

Sklep E. Hawranka (plac Marjacki);

Kantor Akcyjnego Banku Związkowego przy ul. Chorążczyzny l. 6.

Cena za jednorazowy bilet wstępu wynosić będzie przedpołudniem 15.000 Mp., popołudniu, tj. od godziny 3-ciej 10.000 Mp.

Stałe legitymacje, uprawniające do zwiedzania placu o każdej porze dnia, przez cały czas trwania Targów, z wyjątkiem samej uroczystości otwarcia III. Targów Wschodnich, będą sprzedawane w cenie 40.000 Mp.

Bilety wstępu na uroczystość otwarcia, wystawione na imię i nazwisko okaziciela, będą do nabycia w cenie 20.000 Mp. Ze względu na czynności manipulacyjne, związane z ich wystawieniem, należy się w nie zaopatrzyć jak najwcześniej celem uniknięcia późniejszych zwłok i natłoku przy kasach.

—o—

Oddział Lwowski Polsk. Tow. Tatrzańskiego urządza w niedzielę, 26. bm. jednodniową górską wycieczkę w **Bieszczady na Magurę (Lisak) 1365 m.** z wyjściem z Tuchli. Wyjazd ze Lwowa w sobotę, 25. bm. o g. 16.55. Powrót w niedzielę, 26. bm. o g. 22.05. Informacje i zgłoszenia w sklepie Krawiański i Ska, pl. Marjacki 8, codziennie do soboty do godz. 12-tej.

Echo uroczystości w Tarnopolu. W sprawozdaniu naszem z uroczystości 54 pp. strzelców kresowych zaszła pomyłka co do osób, reprezentujących towarzystwa i instytucje. Mianowicie stwierdzić musimy, że reprezentantem Kasy Oszczędności miasta Tarnopola był dyrektor tejże p. Stanisław Samolewicz, zaś urzędnik tej Kasy p. Antoni Domaradzki brał udział jako oficer W. P. w rezerwie.

Podwyższenie wypłat doraźnych w P. K. O. Od dnia 13 bm. urzędy pocztowe w państwie wypłacają doraźnie za okazaniem książeczki oszczędnościowej P. K. O. kwoty do 150.000 mkp. Wyższe sumy można podnosić po przesłaniu do P. K. O. w Warszawie wypowiedzenia ze wskazaniem urzędu pocztowego, który wypłatę ma uskutecznić. Pocztowa kasa oszczędnościowa w Warszawie wypłaca oszczędności markowe niezwłocznie i bez ograniczenia sum.

(—). **Co się stało z Józefem?** Alojzy Szczygielski, żandarm, zam. w Winnikach, doniósł policji, że 16. bm. wydalił się z domu jego brat 13-letni Józef i do dziś do domu nie wrócił. Zaginiony był szczupłym ciemno-blondynem; ubrany był w ciemno-szarą bluzkę z paskiem, jasno-popielate. długie spodnie, na głowie miał maciejówkę.

(—) **Z kroniki codziennej.** Organy policyjne V. komisarjatu zakwestjonowały wczoraj: u Józefa Frankla, szklarza z pod Złoczowa 3 dolary ameryk., a u Arona Seliga r. Jageta, zam. przy ul. Słonecznej 45, 13 dolarów amer., 30 koron austr. i 1 lej.

(—) **Jak „referent ministerstwa" okpił swego przyjaciela.** Przed paru dniami donieśliśmy o aresztowaniu niejakiego Władysława Jana Rysiaka, podającego się jako „referent ministerstwa", który dopuścił się szeregu oszustw na szkodę swego znajomego Kajetana Grabowskiego zam. przy ul. Wronowskich 15. Rysiak bowiem wyłudził od Grabowskiego kwit zastawniczy na złoty zegarek. Zegarek ten, wartości 10 milj. mkp. wykupił bezprawnie a uzyskaną kwotę 2 milj. mkp. przepił. Podobnie postąpił Rysiak i z narzutką swego znajomego. Pomysłowego „referenta" oddano wczoraj do więzienia, zaś zegarek zdołano odzyskać.

(—) **Kradzieże.** Nathan Zimerman, kupiec, zam. przy ul. Rzeźnickiej 18, doniósł policji, że z mleczarni przy ul. św. Stanisława skradziono na szkodę jakiegoś nieznanego mu z nazwiska kupca z Przemyśla pakunek z suknem, wartości około 18 milj. mk. — Z zamkniętego przedpokoju przy ul. Jachowicza 15. skradziono Zygmuntowi Vogelfangerowi raglan i płaszcz, wartości 10 milj. — W czasie ładowania towaru w firmie Arona Jagida, przy ul. Skarbkowskiej, skradziono worek kawy, wartości 400.000 mkp.

(—) **Czy Staś się kiedy poprawi?** Policja przytrzymała wczoraj 13-letniego Stasia Majchera, syna zwrotniczego, zamieszkałego przy ul. Bilińskich 59, który zbiegł z Państwowego Zakładu poprawczego. Zbiega odstawi się z powrotem do Zakładu.

(—) **Rekordowa ilość.** Do 23 wesołych **cór Koryntu** sprowadzono wczoraj do aresztów policyjnych, które włóczyły się w nocy po zakazanych przez Dyrekcję policji ulicach.

(—) **„Wierny" służący.** Łukasz Karamian skradł swemu chlebodawcy, Antoniemu Petryszynowi, zam. przy ul. Św. Marcina 16, kompletne ubranie i ulotnił się.

(—) **Okradł swoją siostrę.** Z mieszkania Zofji Chlebińskiej, zam. przy ul. Batorego 38, skradziono onegdaj biżuterję wartości 8 milj. mkp. Dopiero wczoraj udało się policji stwierdzić, że kradzieży dokonał brat cioteczny Chlebińskiej, niejaki Metody Smalko, którego aresztowano. Smalko przyznał się do kradzieży i wskazał sklepy jubilerów, którzy kupili od niego biżuterję. Biżuterję tę niemal w całości odzyskano i zwrócono właścicielce.

(—). **Okradzenie rumuńskiego oficera na 600 miljonów.** Rumuńskiego porucznika Lecolement'a von Billa, powracającego z Berlina do Rumunji, okradziono wczoraj między Tarnowem a Lwowem w przedziale I. kl. pociągu pospiesznego. Skradziono mu mianowicie jedną większą walizę z monogramem N. B. i koroną i drugą torebkę mniejszą, otwierającą się z boku. W torbach tych znajdowały się: 2 złote zegarki, 18 srebrnych łyżek, widelców i noży, 3 złote pierścionki i wiele innych drobiazgów. Łączna szkoda wynosi 600 milj. mkp. Porucznik Billa zauważył kradzież dopiero na stacji we Lwowie.

Ceny opału. Nawiązując do artykułu jaki pod powyższym tytułem ukazał się onegdaj w piśmie naszym, stwierdziliśmy, iż zawarte w nim, a skierowane przeciw lwowskim kupcom opału, zarzuty o podbijanie cen opału, a w szczególności drzewa opałowego, są nieuzasadnione. Po bliższem zbadaniu okazuje się bowiem, iż inicjatywa w normowaniu cen drzewa opałowego spoczywa wyłącznie w rękach Izby handlowej i przemysłowej, w której decydują głosy producentów, działalność zaś komisji cennikowej, w której udział biorą zastępcy kupiectwa, ogranicza się wyłącznie na doliczeniu, do cen wytycznych ustalonych przez Izbę handlową, kosztów transportu, administracji i zysku który włącznie z należytością za podatek obrotowy, nie przenosi 10 prc. Lwowscy kupcy opału wyróżniają się nawet w tym kierunku, iż całą siłą opierają się i zwalczają wszelką zwyżkę cen opału. W szczególności podkreślić tu należy działalność pp. Wolfa Tiegera i Wiesenberga, seniorów tutejszych kupców opałem, których energji w wysokim stopniu zawdzięcza się, iż ceny drzewa opałowego w obecnym tańcu drożyzny nie wzrosły w tym stopniu, jak inne artykuły pierwszej potrzeby.

Występy Justiana w „Tragedji dzieci" w Teatrze Małym we czwartek i piątek będą ostatniemi z tym artystą, który raz jeszcze tylko ukaże się publiczności lwowskiej w swym pożegnalnym występie przed wyjazdem do Warszawy. Justian gra brata starszego w tragedji Schoenherra tak doskonale, że postaci tej niezapomina się długo. Dzielnie mu sekundują dwie nasze młode bardzo utalentowane artystki Romanówna i Dębicka.

Gościnne występy reż. Sosnowskiego i Wysockiej. W sobotę rozpoczyna występy doskonały artysta i świetny reżyser Sosnowski, który wraz z niezrównaną Wysocką kreować będzie główne role w „Judycie" Hebbla. Próby pod kierunkiem p. Wysockiej są w pełnym toku, a biorą w nich udział wszyscy niemal artyści naszej sceny i personal pomocniczy.

50% zniżki. W piątek w Teatrze Wielkim pójdzie po raz ostatni „Czarownica" z pp. Solską i Wysocką. Na przedstawienie to Dyrekcja udziela 50% zniżki.

—o—

Autentyczny raport o straceniu cara Mikołaja II.

Krasnoarmiejcy obrabowali trupy. — Opowiadanie o rozstrzelaniu cara. — Auta ciężarowe wywożą zwłoki. — A było ich 13..,

(Dokończenie).

(ea). Dnia 12. września przesłuchano świadka Piotra Žiljara, nadwornego nauczyciela języka francuskiego. Naszkicował on szczegółowo życie familii carskiej przed i po rewolucji, zarówno w Tobolsku, jak i Jekaterinburgu. Między innymi zeznał świadek, iż **klejnoty familijne zabrano na życzenie carycy z sobą.** Celem ich ochrony przed bolszewikami **zaszyto je troskliwie do kapeluszy, ubrań i guzików wielkiej księżny i osób z dworu.** Świadek stwierdził również, iż znaleziony **brylant,** o którym mowa wyżej, **był zaszyty do guzików kostiumu wielkiej księżny Olgi lub Tatjany Mikołajówny.** Z innych znalezionych przedmiotów rozpoznał świadek **kolczyki z perłami, jako należące do carycy.** Również znaleziona

część szczęki ze sztucznemi zębami.

zdaniem świadka, należała do dra Botkina. Dnia 6. września 1918 roku wpłynął akt policji bezpieczeństwa z doniesieniem, iż ujęto dwóch **czerwono-gwardzistów** Iwanowa i Letemitina, **którym odebrano około 100 przedmiotów, należących do familii carskiej.**

Letemitin oświadczył, że przedmioty owe otrzymał częściowo od brata swego, również czerwono-gwardzisty, Michała, częściowo zaś **znalazł je w mieszkaniu Ipatiewa.** Letemitin należał do straży. Opowiada on między innymi, że **w nocy na 17. lipca rozstrzelani zostali w dolnych ubikacjach domu Ipatiewa ex-car z żoną i dziećmi,** lokaj, kucharka i dama dworu. O tem dowiedział się świadek z opowiadań czerwono-gwardzisty Strekotina, który pełnił służbę owej nocy.

Jak podaje ostatni,

car został rozstrzelany przez komendanta Jurowskiego.

Po zastrzeleniu cara rozstrzelano wszystkich pozostałych członków familji carskiej, jakoteż towarzyszące im osoby. — Następnie zmyto ślady krwi, zasypując je piaskiem. **Ciała pomordowanych wrzucone zostały do automobilu ciężarowego.** Szofer fabryki Skolasow potwierdził, iż **wywiózł zwłoki w owem aucie do lasu.** Urzędnik wojskowy Piotr Alexandrowicz **Leonow** podał, iż 17. lipca 1918 komisarz frontowy **Gorbunow zażądał pięć aut ciężarowych: do jednego załadowano dwie beczki z benzyną.** 18. lipca rano powróciły dwa auta z próżnemi beczkami; **dwa inne auta powróciły również tegoż dnia, ale puste.**

Ostatnie auto powróciło w następujących okolicznościach: Na żądanie Gorbunowa musiał świadek udać się do hotelu „America", gdzie **odbyła się ścisła rewizja osobista.** Szofer, który przyprowadził to auto, został odesłany z powrotem do domu, a na jego miejsce wyszukano innego z hotelu „America". Dnia 19. lipca, koło g. 6 wieczorem zostało auto przez nowego szofera odstawione z powrotem. Jednakże

na aucie widniały ślady krwi i błota.

również widocznem było, iż ktoś usiłował je zmyć.

Świadek **Kutenkow** zeznał, iż po powrocie z wojska uzyskał stanowisko zarządcy klubu pracy w fabryce Werchizesk. Dnia 18. i 19. lipca, o 4-ej rano, przybyli do klubu przewodniczący egzekutywy komitetu Sergiej Pawłow **Miszkin,** komisarz Piotr **Jermakow** i członkowie partii bolszewickiej Alexy **Kostousow,** Wasyl **Lewatnich,** Mikołaj **Partin** i Alexy **Krywcow,** poczem odbyła się tajemna konferencja, a świadek usłyszał wyraźnie słowa:

„Wszystkiego razem było 13 — ostatnim był doktor".

Następnie wszyscy udali się do ogrodu, aby ich Kutenkow nie mógł podsłuchiwać. Ten jednak ukrył się w trawie i podsłuchiwał dalej. — Usłyszał tedy, jak Kostousow mówił: **„Dwa dni jesteśmy już zatrudnieni. Wczoraj grzebaliśmy, dziś to samo czynić będziemy".** Z dalszej mowy świadek wywnioskował, **iż grzebaniem zamordowanego cara i jego rodziny zajmowali się Lewatnich, Partin i Kostousow.**

Pytającym był Kriwcow, wyjaśnienia dawali Lewatnich i Partin. Tak np. **Lewatnich między innymi mówił: „Gdyśmy przyszli, zastaliśmy jeszcze ciepłe zwłoki. Sam dotykałem carycy. Była ciepła!"** Świadek usłyszał jeszcze zapytanie: **„jak byli ubrani zamordowani? Czy wyglądali ładnie? Ilu ich było?** Partin mówił, iż ubrani byli w cywilne szaty, w których znaleziono zaszyte kosztowne przedmioty. Żaden z zamordowanych nie wyglądał ładnie. Świadek usłyszał nawet, jak jeden z obecnych zauważył: **„Zmarli nie są piękni".** A dalej: **„Mówiono, że następca tronu umarł w Tobolsku, a przecież był on również między rozstrzelanymi".**

O miejscu pogrzebania usłyszał, jak mówiono: „Z początku pogrzebano trupy w dwu miejscach obok Jekaterinburga, później nastąpiła ekshumacja, a zwłoki pogrzebano **w kilku innych miejscach,** które mówiący bliżej nie określił. Ktoś wspomniał o nazwiskach pomordowanych. Kutenkow usłyszał nazwiska: **Mikołaja, Saszy, Tatjany,** następcy tronu, Wirubowa i inne, które nie mógł zrozumieć, jakoteż usłyszał jeszcze raz nazwisko doktora, jako trzynastej ofiary.

Adwokat Sądu kazańskiego

N. Mirolubow.

12. grudnia 1918. Nr. 38.

Omsk

(pieczęć urzędowa).

Tygrys wyrwał się z klatki.

(Do ilustracji tytułowej).

ld) Niedawno temu zagościł do Sztokholmu stolicy Szwecji, cyrk, który był widownią wielkiej paniki, jaka wybuchła wśród publiczności na widok tygrysa, który wyrwał się z klatki. Na arenie cyrkowej odbywała się właśnie senzacyjna produkcja, w której brało udział 9 lwów i dwa tygrysy. Już od samego początku produkcji oba tygrysy okazywały wielkie rozdrażnienie i głośno ryczały.

Nagle jeden z tygrysów wyrwał się z klatki i przeskoczywszy jednym skokiem niżką barjerę, oddzielającą trybunę z widzami od areny, znalazł się wśród publiczności.

W jednej chwili w cyrku wybuchł niebywały popłoch. **Wśród wrzasku i krzyku oszalałych** z trwogi pań rzucono się do ucieczki. Mężczyźni wdrapywali się na słupy. kobiety zaś po największej części omdlały.

Tymczasem tygrys, przerażony niemniej ogłuszającym wrzaskiem kobiet, w krótkich susach wdarł się na galerję i usiadłszy tu począł spokojnie przyglądać się spustoszeniu, jakie narobił.

Dzięki zimnej krwi pogromcy, który jeden nie stracił głowy w ogólnym popłochu, udało się w końcu zapędzić tygrysa z powrotem do klatki. Cała zaś panika skończyła się na szczęście bez ofiar.

Senzacyjny zwrot w sprawie świętokradztwa w Gnieźnie

Pisma poznańskie donoszą z Gniezna: W śledztwie w sprawie świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej **nastąpił zwrot** wobec nowych **ustaleń, dotyczących samego faktu włamania do katedry.** Stwierdzono mianowicie, że **złoczyńcy wtargnęli do skarbca przy pomocy kluza, jeżeli nie oryginalnego, to w każdym razie podrobionego dokładnie z oryginału.**

Szczegół powyższy ma pierwszorzędne znaczenie dla śledztwa, ponieważ pozwala przypuszczać, że **złoczyńcy mieli spólnika na miejscu** czynu, w czem utwierdzają jeszcze inne badania, których z uwagi na śledztwo nie ujawniamy. Okoliczności powyższe skłoniły władze do zamknięcia dochodzeń policyjnych i przekazania sprawy sędziemu śledczemu wraz z aresztowanym Gozdowskim i jego żoną.

Czy uda się odzyskać zrabowane skarby i ująć właściwych sprawców kradzieży, nie można w danej chwili niczego twierdzić. Będzie to rzeczą śledztwa, które — można mieć nadzieję — sprawę naprzód posunie.

Z teatru.

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek, 23. bm. „Romans".
Piątek, 24. bm. „Czarownica".

TEATR MAŁY.

Czwartek, 23. bm. „Tragedja dzieci".
Piątek, 24. bm. „Tragedja dzieci".

Kronika sportowa.

ŻAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO D. O. K. VI.

W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych 21 sierpnia br. na boisku Cytadeli wyczerpano następujący program:

Bieg na 100 m. Start 21. Po sześciu przedbiegach i dwóch międzybiegach przechodzi do finału 4-ch: sierż. Drapała (19 pp.), por. Borzemski (19 pp.), kan. Czarniecki (5 pap.) bomb. Wróblewski (12 pap.).

Pięciobój. Start. 13. 1) kapr. Ragan (5 pap.) 2080 punktów, 2) kpt. Mueller (6 Baon sap.) 2008 pkt., 3) Rospond (49 pp.) 1787 punktów.

Przeciąganie liną. Start. 3 drużyny po 8 zawodników. W trzeciej kolejce wygrywa 19 pp.

Bieg na 500m. Start. 12. 1) por. Staniewicz (40 pp.) 2 min. 13.3 sek., 2) szer. Sało (19 pp.) 2 min. 14 sek. 3) ppor. Sawka (48 pp.) 2 min. 18 sek.

Rzut kulą oburącz. Start. 11. 1) por. Łucki (48 pp.) 11 m. 9 i pół cm.+9 m 19 i pół cm., 2) por. Kirchner (6 p. sap.) 10 m. 29 i pół cm. + 9 m. 19 i pół cm. 3) plut. Cybuch (26 pp.) 9 m. 43 i pół cm.+7 m. 50 i pół cm.

Skok w wyż z rozbiegiem. Start. 13 1) por. Łucki (48 pp.) 159 cm. 2) por. Kirchner (6 p. sap.) 155 cm., 3) wylosowany por. Rospond (49 pp.) 149 cm., 4) por. Borzemski (19 pp.) 149 cm.

Rzut oszczepem oburącz. Start. 8. 1) por. Kirchner (6 p. sap.(39.47 m.+20,55 m., 2) kan. Zemanek (5 pap.) 36.07 m.+ 21.40 m., 3) por. Cwynar (51 pp.) 36.18 m. + 14.97 m.

Czarni I. — Czarni II. Dnia 24 bm. odbędą sią w parku sportowym „Czarni" zawody w piłce nożnej między drużynami Czarni I.—Czarni II. Początek o g. 4.30. Wstęp: miejsca siedzące 10.000 stojące 5000 mk.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Wiedeń: Admira—Donaustadt 7:0; Simmering—Kaisermühler 3:0; F. A. C —Sturm 1907—4:1; Vorwarts 10 — Hertha 7:1.

Węgry—Finlandja 3:1 (0:1). Zaw. międzypaństwowe.

Praga—Berlin 3:3 (1:2). Zaw. międzypaństwowe.

Berno: Vacker (Wiedeń)—Židenice 0:3.

Praga: Victoria Weinberge—Praga 15 — 7:2; Lieben— Victoria Žižków 3:2; C. A. F. K. — Radawice 3:2; Vrsvice—Meteor (Weinberge) 4:2; Pardubice—Meteor 8 — 5:0; D. F. C. — D. S. K. 8:1.

Węgry: Rozgrywki o mistrzostwo przyniosły szereg klęsk faworytom. M. T. K. przegrała do B. A. C. 1:0; Ujpesti uległ B. T. C. — 2:1; Törekves został pobity przez świeżo awansowany do kl. A. „33 Obwód" 1:0. Normalnie bije Vasar—Kispesti 4:3.

Posady i prace

POSZUKUJĘ panienki do szycia. Pracownia abażurów, Sobieskiego 12. 5201

CHŁOPIEC starszy z II. kl. wydz. poszukuje posady w biurze lub w banku za woźnego. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej" pod „Woźny bankowy". 5200

MŁODY URZĘDNIK, ze znajomością buchalterji, obecnie kasjer w instytucji przemysłowej, pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia do administracji okazicielowi 100-markówki Nr. 798.484. 5198

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, obznajomiona z wszystkiemi robotami biurowemi, z 6-cio letnią praktyką we wielkiem przedsiębiorstwie przemysłowem, szuka posady. Łaskawe zgłoszenia pod: „Do objęcia", do Administracji. 5214-2

MUNDANTKI piszącej na „Undervood", poszukuje zaraz kancelarja adwokata Kohla, Halicka 21. Zgłoszenia między 4—6. 5212

BUFETOWCA zdolnego, trzeźwego przyjmie Skulski, Sapiehy 31. 5207-3

OSOBA dobrze reprezentująca się poszukiwana do magazynu konfekcji damskiej jako ekspedjentka; znajomość języka francuskiego wymagana. Stanisława Wrońskiego Synowie, plac Marjacki 10. 5151-4

ASYSTENT FARMACJI obejmie sustentację. Pod „Secale" do Administracji. 5210

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, umieszcza kwalifikowane siły nauczycielskie, Francuskę nauczyciela, bony, froeblanki, Niemki, oficjalistów, urzędników gospodarczych, służbę wszystkich zawodów. 5156-10

Kupno, sprzedaż, zamiana

DYWAN argamański nowy sprzedam. Murarska 64., II. piętro, drzwi 8. 5203

KUPIĘ FORTEPIAN w dobrym stanie, krzyżowy z angielską lub wiedeńską mechaniką. Oferty tylko pisemne z podaniem ceny pod adresem: Dr. Osterman, Klonowicza 12. 134-5

PIANINO Ehrbara przyżowe, prawie nowe, wspaniałe, sprzedam, Kopernika 26, parter, oficyny, gankiem, ostatnie drzwi. 5197-3

Rozmaite

POSZUKUJĘ większego kapitału na dobry procent za pełnem zabezpieczeniem walorami. Zgłoszenia do Reklamy Prasowej pod „Pewność", Lwów, Chorążczyzna. Podać wysokość kapitału. 5208

KAPITALISTA z 300-500 miljonami poszukiwany do bajecznie rentownego interesu w centrum. Zabezpieczenie towarem codziennej potrzeby. Na odpowiedź załączyć dwa znaczki. Zgłoszenia: Lwów, skrytka pocztowa 44. 5206

POSZUKUJĘ dzierżawy do 300 morgów z budynkami. Za pośrednictwo wynagrodzę. Wiadomość: Lwów, Króla Leszczyńskiego l. 6. Blaim. 5204

SALON DAMSKI. Czesanie, mycie głowy, manicure oraz roboty perukarskie uskutecznia dokładnie i hygienicznie rutynowana siła. Aniela Popek, ul. Pańska 21, parter. 5131-6

PRZYJMUJĘ wszelką bieliznę do szycia, wykańczam szybko i starannie, wezmę i ze sklepów. Ochronek 9a, II. p., oficyny. 5192-2

MŁYN wodny, stacja w miejscu, niedaleko Lwowa, do wydzierżawienia. — Wiadomość: Dębicki, ul. Listopada 87 między 2.30—4 i 7—8 wiecz. 5196-3

GAZA SZWAJCARSKA pierwszorzędnej jakości, pasy, walce, kamienie, kaspry, transmisje. — Ceny konkurencyjne. „PILOT", Lwów, Batorego 4. 4168

KONKURS.

Gimnazjum polskie w DOLINIE poszukuje
FILOLOGA KLASYCZNEGO i GERMANISTY
od 1 września.
Podania uprasza się wnosić ZARAZ na ręce Dyrekcji gimnazjum w Dolinie. 235-2

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedzielę i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec)
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kolomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę).
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7.25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhaice 6.55, 16.20.
Jaworow 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20.
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 16.43, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10. (przez Sapieżankę).
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10.45, 19.10.
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 19.15.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 80.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 90.000 Mk. — Za granicą 100.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.